

Zatrzymać francuską maszynę do trofeów

•• **SIATKÓWKA** •• Bank BPS Fakro Muszyna gra ostatnio w kratkę, a przed nim najważniejsze mecze sezonu. Dziś podopieczne Bogdana Serwińskiego podejmą RC Cannes (godz. 18, transmisja Polsat Sport) w pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów.

Jeszcze kilka dni temu zawodniczki z przygranicznego miasteczka myślami były przy... przyszłorocznej LM, bo udział w tych rozgrywkach dałoby im zdobycie Pucharu Polski. W piątkowym półfinale przegrały jednak z MKS-em Tauron Dąbrowa Górnicza (2:3). Z tym zespołem nie dały sobie także rady niedawno w lidze, a do tego dołożyły porażkę z Dynamem Moskwa (1:3).

- Gram w Muszynie od pięciu lat i na przełomie grudnia i stycznia zawsze miałyśmy lekki dołek. W drużynie jest wiele kadrowiczek, które praktycznie przez cały rok grają bez przerwy, i momentami wychodzi zmęczenie - mówiła niedawno Agnieszka Rabka, kapitan Banku BPS-u.

Spokojny jest jednak trener Bogdan Serwiński. - Styczeń już się skończył - uśmiecha się szkoleniowiec.

W pierwszym lutowym spotkaniu jego drużyna zmierzy się z Cannes, które zdobyło aż 14 mistrzostw Francji z rzędu! - To zespół budowany wyłącznie na europejskie rozgrywki, bo w lidze nie ma mocnej konkurencji - przyznawał Serwiński po wylosowaniu Francuzek.



Bogdan Serwiński

W sobotę w lidze Cannes wygrało z drugim w tabeli ASPTT Miluza 3:0. W żadnym z setów wicemistrzyni Francji nie zdobyły więcej niż 19 punktów i po 14. kolejce mają dziewięć punktów mniej niż mistrzyni kraju.

Jeszcze większe wrażenie robi bilans Cannes w fazie grupowej LM. Podopieczne Yana Fanga jako jedyne wygrały wszystkie spotkania. Dwukrotnie ograły MC-Carnaghi Villa Corte-

Mówi Bogdan Serwiński

PIOTR KRUKOWSKI: W tym roku przegraliście dwa mecze Ligi Mistrzów, a gdy wydawało się, że zaczynacie łapać formę, odpadliście w półfinale Pucharu Polski.

BOGDAN SERWIŃSKI, TRENER BANKU BPS-U MUSZYNIANKI FAKRO: Z Dąbrową Górniczą zagraliśmy nieźle, ale przegraliśmy. Czasem mały kroczek dzieli sukces od porażki, a rola faworyta bywa złudna. Rywale lepiej przygotowali się do turnieju finałowego, bo zrezygnowali z gry w europejskich pucharach. Nie zamierzam jednak szukać łatwego usprawiedliwienia. Drużyna popełniła za dużo błędów. **Gdybyście obronili puchar, to zapewnilibyście sobie awans do przyszłorocznej LM.**

- Teraz będzie trudniej, bo musimy zdobyć mistrzostwo, i to nam się uda. Nie mamy innego wyjścia.

Słabsza forma dopadła was w najgorszym momencie sezonu - przed play-off LM i ligi.

se (wicemistrz Włoch), Eczacibasi Stambuł (zdobywca Pucharu Turcji) i Schweriner S.C. (mistrz Niemiec).

Cannes z drużyną z Muszyny w LM zmierzy się po raz drugi. Trzy lata temu zespoły spotkały się także w pierwszej rundzie play-off. Oba spotkania wygrały Polki 3:1, ale nie dały rady kolejnej przeszkodzie - Eczacibasi.

Cannes zostało założone w 1922 roku. Na pierwszy sukces musiało jed-

- Najbliższy rywal RC Cannes w fazie grupowej wygrał wszystkie sześć meczów. My cztery, ale to i tak najlepszy wynik w historii. Czeka nas ciężkie zadanie. Zresztą z meczu na mecz będzie tylko trudniej. Czasem porażka wyzwala w drużynie większą wolę walki. Liczę na to, zwłaszcza że nie jesteśmy faworytem.

A nie boi się pan, że morale drużyny mogło spaść? Przegraliście w tym roku wszystkie istotne mecze.

- Nie obawiam się, bo z Dynamem Moskwa i ze Scavolini Pesaro mamy bilans 1:1 (zwycięstwo i porażka). W lidze poza Dąbrową Górniczą pokonaliśmy całą czołówkę i jesteśmy liderem.

Dlaczego od kilku lat w styczniu pana zespół gra słabiej?

- Drużyna nie jest w stanie utrzymać formy przez rok. Biorąc pod uwagę liczbę spotkań, gorsze momenty powtarzają się cyklicznie. Wiemy o tym i staramy się tak przygotowywać zespół, by był w dobrej dyspozycji na najważniejsze mecze sezonu. Poza tym styczeń już się skończył (*śmiech*). ●

ROZMAWIAŁ PIOTR KRUKOWSKI

nak czekać 73 lata. Dwa sezony wcześniej trenerem klubu został Fang i pod jego wodzą drużyna zdobyła 36 trofeów.

11 lat dłużej od chińskiego szkoleniowca w Muszynie pracuje Serwiński. - Budowałem zespół od klasy A i na bazie wychowanek dotarłem do najwyższej ligi - mówił trener w rozmowie z „Gazetą”. ●

PIOTR KRUKOWSKI